

## ARABIA SAUDYJSKA ZACZYNA GRAĆ VA BANQUE W NAFTOWEJ ROSYJSKIEJ RULETCE [KOMENTARZ]

---

Po fiasku negocjacyjnym grupy OPEC i Rosji, Arabia Saudyjska zapowiedziała zwiększenie produkcji do maksimum, czyli 12 milionów baryłek dziennie, co spowodowało w poniedziałek ogromne spadki cen na rynkach. Mamy środę, a Saudowie mówią już o 13 milionach.

Od co najmniej miesiąca państwa z grupy OPEC głowiły się nad tym, jak poradzić sobie z malejącym popytem na ropę spowodowanym epidemią koronawirusa. Miało się to odbyć jak zwykle – poprzez cięcie produkcji. Wydawało się, że podczas spotkania ministerialnego w Wiedniu dojdzie do porozumienia. Jeszcze w czwartek pojawiały się informacje o tym, że kartel ustalił obniżenie podaży o 1,5 mln baryłek dziennie.

### Trzęsienie ziemi

W poniedziałek nastąpiło prawdziwe trzęsienie ziemi. Do ugody nie doszło, negocjacje zostały zerwane, wszystkie poprzednie ustalenia w ramach OPEC wraz z 1 kwietnia tracą ważność. Arabia Saudyjska wypuszcza informacje, że uruchamia wszelkie rezerwy, aby maksymalnie zwiększyć produkcję własną do 12 milionów baryłek dziennie.

To było bezpośrednim katalizatorem paniki na rynkach – cena baryłki spadła o 30% do najniższego poziomu od 1991 roku. Zapowiedzi Rijadu to wypowiedzenie wojny cenowej Rosji. Moskwa zareagowała natychmiast obwieszczając, że jest w stanie zwiększyć produkcję ropy o 300 tys. baryłek dziennie dobijając do 11,6 mln.

Okazało się, że to dopiero początek, prawdziwe działa nie zostały nawet wytoczone. Wtorek przyniósł podbicie stawki przez Saudów – ogłosili, że będą produkować rekordowe 12,3 mln baryłek dziennie. Minister energii Rosji Aleksander Novak odwinął się mówiąc, że Moskwa jest w stanie zwiększyć produkcję nawet o pół miliona baryłek do 11,8 mln na dzień.

### Irak: wróćmy do stołu

Pojawiły się też głosy nawołujące do ostudzenia atmosfery. Czwarty największy na świecie producent, Irak, nawoływał we poniedziałek do powrotu do stołu negocjacyjnego i ustabilizowanie rynku. „Irak prowadzi obecnie negocjacje z zainteresowanymi stronami w celu osiągnięcia nowego porozumienia, które ustabilizuje rynek ropy i położy kres spadkowi cen ropy. Poprzednie porozumienie o ograniczeniu wydobycia węgla z końcem marca, zamierzamy wykorzystać ten czas, aby wezwać kraje członkowskie OPEC i państwa trzecie w organizacji, aby osiągnąć porozumienie, które przywróci równowagę na światowym rynku naftowym” - powiedział agencji Ria Nowostii Asem Jihad, rzecznik irackiego ministerstwa ropy.

Zapewnił on jednocześnie, że Bagdad nie zamierza zwiększać podaży w obecnej sytuacji.

Arabia Saudyjska ewidentnie zlekceważyła namowy sąsiada z północy, gdyż w środę ogłosiła zwiększenie produkcji aż do 13 mln (!) baryłek dziennie, mimo że największy zanotowany dzienny wolumen produkcji państwowego giganta Aramco to „zaledwie” 11,09 mln w listopadzie 2018 roku.

„Potrzeba sześć miesięcy inwestycji w infrastrukturę Aramco, aby osiągnąć poziom choćby 11,5 mln baryłek dziennie (...) Saudowie będą uzupełniać tą dzienną produkcję swoimi rezerwami” – mówią analitycy cytowani przez „S&P Global Platts”.

### **Wielka smuta**

Jednocześnie Rosja zapowiedziała, że jest gotowa do dalszych negocjacji. Widmo wyniszczającej wojny cenowej z pewnością nie jest Moskwie na rękę biorąc pod uwagę fakt, że ceny gazu również szorują dno. Państwo Władimira Putina osiąga przecież największe dochody właśnie ze [sprzedaży węglowodorów](#). Dodatkowo bolączką dla Kremla jest zatopienie przez Stany Zjednoczone sztandarowego energetycznego projektu Nord Stream 2. Waszyngton nałożył w grudniu sankcje na ten projekt, które uniemożliwiają jego dokończenie.

Saudowie chcą zalać świat ropą z promocyjną ceną, aby zdobyć większy udział w rynku. Kolejne zapowiedzi o zwiększeniu produkcji będą tylko ciągnąć cenę ropy w dół. Mogą też pociągnąć w dół rosyjską gospodarkę a nawet wywołać globalny kryzys ekonomiczny. Stawka jest wysoka, Rijad postanowił zagrać va banque.